

Mobbing



Mobbing - kilka lat temu to słowo pojawiło się w słowniku zwrotów dotyczących pracy i natychmiast zrobiło zawrotną karierę. Choć brzmi lekko, oznacza często prawdziwe nieprzyjemności, a nawet ludzkie tragedie - problemy psychiczne, fizyczne, a także finansowe.

Samo słowo mobbing wywodzi się z angielskiego wyrażenia "to mob" (szykanować), oznaczającego celowe, systematyczne, długotrwałe (to ważne - jednorazowe działania są poniżaniem, ale nie mobbingiem), zachowania naruszające godność osobistą danej osoby lub grupy osób (w skrajnych przypadkach może dotyczyć wszystkich pracowników firmy).

Narzędzia wykorzystywane w praktykach mobbingowych to zwodzenie, szykany, podstęp i intryga, kłamstwa, plotki, oszczerstwa, izolacja, przemoc słowna, a nawet fizyczna. Celem sprawcy jest zepsucie opinii ofiary, poniżenie jej, ośmieszenie i zaszkodzenie jej w sposób, który pozwoli wyeliminować ją z pozycji, jaką zajmuje, wywołanie u niej zaniżonej oceny własnych kwalifikacji.

Najczęściej mobbing kojarzy się z kierunkiem przełożony (mobber) - podwładny (ofiara). Mimo, że sytuacje takie zdarzają się najczęściej, to bywają też odwrotne - gdy przełożony jest poddawany mobbingowi ze strony podwładnych, bądź od osoby na stanowisku równorzędnym.

Pierwszą sytuację nietrudno sobie wyobrazić - popularne jest wyzywanie od nieuków i nieudaczników (bądź nawet stosowanie wyrazów uznanych za wulgarne), wskazywanie drobnych niedociągnięć, jako dowodów na zupełną niekompetencję, w szczególności w obecności innych pracowników lub klientów, zlecanie zadań znacznie poniżej kompetencji, a nawet godności pracownika (np. zlecenie księgowej sprzątanie toalet), bądź przeciwnie - zlecanie zadań znacznie powyżej kompetencji, bez odpowiedniego przygotowania, co skutkuje niemożliwością prawidłowego ich wykonania. Druga sytuacja (przełożony jako ofiara) pojawia się często wówczas, gdy dany pracownik nieoczekiwanie awansował, (podczas gdy awansu spodziewał się ktoś zupełnie inny), albo gdy przywództwo nad grupą obejmuje osoba przez nią nieakceptowana. Najczęstszymi narzędziami są wówczas częste donosy (do PIP, US, Sanepidu, do centrali), skutkujące kontrolami, ignorowanie poleceń, sabotaż, opóźnianie dostępu do informacji (np. nie przekazując na czas raportów, przesyłek, czy informacji o telefonie), a także nieuzasadnione (w rzeczywistości) branie urlopu na żądanie w momencie najtrudniejszych okresów.

Jak można się bronić przed mobbingiem?:

- **reaguj od początku** - nie czekaj 6 miesięcy (tyle z definicji powinno trwać szykanowanie, by było uznane za mobbing, choć w ub. roku został wydany wyrok Sądu Najwyższego uznający, że czas ten może być krótszy); im szybciej zareagujesz, tym większą masz szansę na pozytywne rozwiązanie problemu,
- **naucz się reagować na słowne zaczepki** (wyciszająco, nie chodzi o spowodowanie awantury),
- **mów o powstałej sytuacji** - jak w przypadku każdej przemocy - milczenie nie zatrzymuje jej, tylko doprowadza do eskalacji; rozmawiaj z rodziną, kolegami,
- jeśli problem narasta - szukaj możliwości mediacji,
- **zawsze staraj się mieć świadków rozmów/spotkań z mobberem** - najlepiej by była to osoba wiarygodna, poważana w firmie, a równocześnie mająca odwagę wystąpić przeciw mobberowi,
- jeśli nie ma takiej możliwości, rozwiązaniem jest nagrywanie rozmów i dokładne notatki z nich (czas, miejsce, przebieg),
- **szukaj pomocy poza pracą** (szczególnie w przypadku małych firm, gdzie nie ma związków zawodowych, gdzie jest bardzo płaska struktura),
- **zwróć się do stowarzyszeń antymobbingowych** - pomogą nie tylko przygotować odpowiednią dokumentację, która umożliwi wkroczenie na drogę sądową, ale przede wszystkim zapewnią wsparcie psychiczne dzięki współpracy ze specjalistami, czy grupami wsparcia.

Pamiętaj - nie jesteś odpowiedzialny ani winny za zachowanie sprawców przemocy.

Warto jednak zauważyć jeszcze jeden aspekt - zdarza się, że słowo "mobbing" jest wykorzystywane do tego, by wymusić na pracodawcy zmniejszenie wymagań lub przymknięcie oczu na pewne sprawy. Kilka miesięcy temu głośnym echem w prasie odbiła się sprawa pracownicy zakładu kosmetycznego, która oskarżyła swoją przełożoną (właścicielkę firmy) o mobbing. Jak się okazało szantażowała ją tym przez blisko rok. Zebrane dowody wykazały jednak zupełnie inną sytuację (notoryczne spóźnienia, samowolne przedłużenie urlopu o 2 dni, wynoszenie kosmetyków i sprzedaż ich poprzez Internet). Dlatego ważne jest również, by używać pojęcia mobbing w sposób wyważony.

Anna Watza